Nr. 227 — Wtorek 3 Sierpnia 1937 r. — Rocz . XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Wojna na Wschodzie

Wojna będzie długo trwała

PAPIERY NA GIEŁDZIE W TOKIO SPADAJĄ. KOŁA GOSPODARCZE ZANIEPOKOJONE.

Dziennik „Asahi“ w Tokio donosi, że w najbliższych dniach ukaże się dekret, wymierzony przeciwko spekulacji i drożyźnie.

Wczoraj na giełdzie tokijskiej wszystkie papiery zniżkowały. Zniżka dotknęła nie tylko akcje przedsiębiorstw włókienniczych, zagrożonych przez bojkot w Chinach, lecz również akcje przemysłu wojennego oraz towarzystw nawigacyjnych i górniczych, które raczej powinny zwyżkować. Zniżkę tę wyjaśniają: 1) obawą przemysłu przed wprowadzeniem ścisłej kontroli rządowej; 2) japońskie koła gospodarcze **straciły optymizm wraz z nadzieją na szybkie uregulowanie konfliktu w Chinach.** Nowe kredyty w kwocie 300 milionów jen poza przyznanymi już stu milionami wskazują na to, **że wojna z Chinami będzie długotrwała.**

Chińczycy przygotowują się do energicznej obrony

Koła chińskie przywiązują wielką wagę do wiadomości, wedle których komisarz do spraw pacyfikacji prowincyj Szansi i Suiuyuan, gen. Jen-Si-Szan oraz gubernator prowincji Suiyuan gen. Fu-Tsoi-Yi przygotowują się do energicznej obrony przeciwko natarciu wojsk japońsko - mandżurskich, podjętemu ze wschodniego Czaharu.

Chińskie oddziały komunistyczne, popierające rząd centralny w walce przeciwko Japonii, mają być wysłane częściowo do prowincji Czahar, a częściowo na południowy zachód od Pekinu. Wartość bojowa chińskich oddziałów czerwonych oceniana jest bardzo poważnie.

Japończycy napadli na oddział Francuzów

I W CHINACH ZACZYNA SIĘ ZABAWA W „NEUTRALNOŚĆ“.

Havas donosi z Tientsinu: Zakaz przejścia przez most międzynarodowy spowodował napaść wojsk japońskich na oddział francuski, znajdujący się na stacji w składzie trzech Francuzów i trzech annamitów. Japończycy rozbroili tych żołnierzy i usiłowali im zawiązać oczy. Kilku żołnierzy francuskich wyrwało się z rąk Japończyków i zabarykadowało się w jednej z sal dworca. Podczas strzelaniny został ranny sierżant i szeregowiec, którym udzielono pomocy dopiero po upływie 6 godzin. Pomimo protestów, Japończycy zachowali broń i ekwipunek oddziału francuskiego. Władze koncesji francuskiej w Tientsinie zawiadomiły o powyższym starciu ambasadę francuską.

Poza tym Japończycy nie przepuścili francuskich samochodów z żywnością, które jechały z koncesji do arsenału francuskiego, przecinając zarazem na moście międzynarodowym komunikację pomiędzy oddziałami francuskimi, stacjonowanymi w arsenale a oddziałami, przebywającymi na terenie koncesji. Władze japońskie oświadczyły, że zostały sprowokowane(!) odmową pozwolenia na przejście przez terytorium koncesji.

Korpus konsularny i dowódcy zagranicznych oddziałów w Tientsinie zwrócili się do władz francuskich o zapewnienie neutralności mostu międzynarodowego i dzielnicy cudzoziemskiej. Naczelne dowództwo japońskie przyrzekło konsulowi francuskiemu, że będzie przestrzegało neutralności mostu. Wojska japońskie po klęsce Chińczyków obsadziły prawy brzeg rzeki Heiho, zaś wojska francuskie lewy.

Zatarg z koncesjami zagranicznymi

Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że władze japońskie są wysoce niezadowolone z postępowania władz koncesyj angielskiej i francuskiej, które przeciwstawiły się przemarszowi wojsk japońskich przez terytorium koncesji. Wojska japońskie zamierzały przejść przez wspomniane koncesje celem uderzenia na dworzec wschodni, obsadzony przez milicjantów chińskich. **Wojska japońskie przeszły przez terytorium koncesji włoskiej.**

Konsul włoski w Tientsinie złożył protest przeciwko przejściu wojsk japońskich przez terytorium koncesji w kierunku dworca wschodniego.

W koncesjach zagranicznych braknie żywności. Ceny podwoiły się. Artyleria japońska ostrzeliwała terytorium b. koncesji austriackiej, celem wyparcia stamtąd partyzantów chińskich. Wojska japońskie przerwały wszelką komunikację pomiędzy koncesją francuską a arsenałem francuskim, znajdującym się w odległości 7 klm. od koncesji.

Chcą „zasadniczego rozstrzygnięcia“

Agencja Domei komunikuje: Ponad 40-tu członków izby reprezentantów stwierdziło, że polityka rządu japońskiego, mająca na celu osiągnięcie lokalnego porozumienia i niezaostrzania konfliktu w Chinach Północnych, nie odpowiada już obecnej sytuacji i że rząd winien obecnie czynić wysiłki celem znalezienia zasadniczego rozstrzygnięcia zagadnienia chińskiego. Wszczęto kampanię celem złożenia odnośnego wniosku.

Bojkot towarów japońskich

Z Szanghaju donoszą do Tokio, że rozpoczął się tam ostry bojkot towarów japońskich. Prowadzona jest kampania celem zmuszenia chińskich firm do zaniechania handlu towarami japońskimi.

Sukcesy Japonii

Wojska chińskie z Tientsinu i Taku wycofały się w kierunku Ma-Czang (30 km. na południowy-zachód od Taku).

Na froncie pekińskim wojska japońskie zajęły m. Czang-Sin-Tien na linii kolejowej Pekin — Hankou.

Na froncie pekińskim został zabity korespondent tokijskiego dziennika „Asahi“.

W Pekinie panuje absolutny spokój.

Komunikują z Tokio, że wojska japońskie rozbroiły wczoraj w m. Peyiyuan na północ od Pekinu 3000 żołnierzy chińskich z 39 brygady. Część oddziałów 27 brygady chińskiej znajduje się jeszcze w obrębie obszaru warownego Pekinu. Obszar Tientsinu jest już niemal całkowicie oczyszczony od wojsk chińskich.

Gen. Sung-Cze-Yuan, znajdujący się obecnie w Pao-Ting-Fu, wystosował do Nankinu prośbę o dymisję, biorąc na siebie odpowiedzialność za klęskę wojsk chińskich pod Pekinem i Tientsinem. Marszałek Czang-Kai-Szek dymisji nie przyjął.

Wykolejenie pociągu

Dowództwo japońskie komunikuje, że wojska chińskie spowodowały wykolejenie expressu mukdeńskiego pomiędzy Tank-Ku a Tientsinem. Jest 6 zabitych i 60 rannych, w tym wielu cudzoziemców.

Na froncie hiszpańskim

Radiostacja rządowa w Santander komunikuje, **że natarcie powstańców na froncie madryckim załamało się. Wojska rządowe zdobyły szereg ważnych stanowisk pod Villa Franca de Cordoba na froncie południowym, oraz na odcinku Huesca.**

Źródła rokoszan donoszą o posuwaniu się ich wojsk na froncie Teruel.

∴

Minister finansów i gospodarki Rządu hiszpańskiego postanowił, że generalna dyrekcja zaopatrzenia będzie miała prawo rekwirowania artykułów pierwszej potrzeby w każdym wypadku, w którym to uzna za stosowne.

Wiadomości telegraficzne

— Harcerski żaglowiec ćwiczebny „Zawisza Czarny“ zawinął w sobotę wieczorem do Holtenau.

— W sobotę otwarto w Sztokholmie międzynarodowy turniej szachowy. Wyniki pierwszego dnia są następujące: Węgry — Norwegia 4:0, Stany Zjedn. — Litwa 3½ do ½, Polska — Anglia 2½ do 1½, Finlandia — Szkocja 2½ do 1½ Poza konkursem Rumunia — Jugosławia 4:0. Tartakower zremisował z sir Thomasem.

— B. dyrektor gabinetu rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. Arbuzow został mianowany wiceprzewodniczącym komitetu do spraw szkolnictwa wyższego. Następcą jego na poprzednim stanowisku został Petruniczew.

Delegacja z Polski na międzynarodowy kongres urzędników państwowych

W początkach przyszłego miesiąca wyjedzie do Francji delegacja Stowarzyszeń Urzędników Państwowych celem wzięcia udziału w Międzynarodowym Kongresie Urzędniczym. Kongres ten odbędzie się w Paryżu w czasie od 10—13 sierpnia. Będzie on poświęcony zawodowym zagadnieniom urzędniczym, sytuacji prawnej i materialnej w różnych państwach i t. d.

Przez 10 lat przechowywane będą akta sporów na tle stosunków pracy

Min. Opieki Społecznej wydało okólnik, nakazujący przechowywanie przez okres 10 letni wszelkich akt i dokumentów, dotyczących sporów w stosunkach pracy najemnej, jak sporów o odszkodowania za wypadki, orzeczeń Komisyj Rozjemczych, spraw karno-administracyjnych wytaczanych pracodawcom i t. p.

40-godz. pracy w Stan. Zjedn. i podniesienie płac

Senat uchwalił 56 głosami przeciwko 28 projekt ustawy, powołującej do życia komitet w składzie pięciu członków, mają cy ustalić czas pracy i minimum zarobków. Komitet ma zamiar doprowadzić DO POWSZECHNEGO WPROWADZENIA 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH, ORAZ DO PODNIESIENIA ZAROBKÓW NAJGORZEJ PŁATNYCH PRACOWNIKÓW.

„To co najważniejsze“

NOWE ZMIANY W UMUNDUROWANIU POLICJI. — SPECJALNE CZAPKI NA OKRES ZIMOWY.

Główna Komenda PP. wprowadza dalsze zmiany w umundurowaniu oficerów i funkcjonariuszy policji. Począwszy od r. b. zastosowane będą dla policjantów specjalne czapki na okres zimowy. Będą to t. zw. czapki narciarskie, koloru granatowego, opatrzone na przedzie godłem państwowym i dystynkcjami służbowymi. Po wprowadzeniu czapek zimowych zakazane będzie noszenie przez policjantów kominiarek i kołnierzy zimowych.

Wzrost liczby samobójstw

Ogłoszone zostały dane oficjalne o liczbie samobójstw w ciągu ostatnich dwóch lat. W roku ubiegłym dał się zaobserwować pewien wzrost liczby zamachów samobójczych o 332 wypadki.

Ogółem w ciągu roku zanotowały władze policyjne 4451 samobójstw, z czego 2598 śmiertelnych.

W Warszawie zanotowano w okresie rocznym 826 samobójstw, w tym z wynikiem śmiertelnym 232.

W 39 wypadkach zamachy samobójcze popełniły dzieci w wieku od lat 10 — 14.

Przerażające fakty!

Dwa zwycięstwa polskich lekkoatletek w Berlinie

BERLIN. (PAT.). W niedzielę odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 8-miu polskich lekkoatletów i lekkoatletek. Rozgrywki dotychczas (godz. 17.30) nie skończyły się. Niemniej Walasiewiczówna i Wajsówna wygrały swoje konkurencje.

W biegu na 100 m. Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce w czasie 11.9 przed Niemką Krauss, która uzyskała czas 12.2. Polka w ten sposób zrewanżowała się Niemce za zeszłoroczną porażkę.

W przedbiegu Walasiewiczówna osiągnęła świetny czas 11.6. Świadczy to o szczytowej formie Polki.

W rzucie dyskiem zwyciężyła Wajsówna wynikiem 41.9 mtr., 2-gie miejsce zajęła Niemka Hageman 38.57 m.

Dalsze wyniki Jędrzejowskiej w Ameryce

DWA ZWYCIĘSTWA POLKI W GRACH PODWÓJNYCH.

NOWY JORK. (PAT.). Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcock — Van Ryn 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko - japońska Jędrzejowska — Yamagishi zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheler — Mc. Diarmid 6:4, 6:4.

Tajemnicze samobójstwo właściciela sklepu

27-letni Josek Mordkowicz (w Warszawie, Franciszkańska 27), właściciel składu miękkich skór, przy mieszkaniu, korzystając, iż żona jego, z 9-miesięcznym dzieckiem, oraz służąca, udały się na spacer — odebrał sobie życie. — Gdy Mordkowiczowa powróciła z miasta, nie mogła dostać się do mieszkania. Wobec tego zawiadomiła dozorcę domu, który przystawił drabinę do okna I-go piętra, dokąd wszedł pracownik sąsiada.

Po wejściu do mieszkania, zastano Mordkowicza wiszącego na sznurku, umocowanym na ścianie w ubikacji. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, która nastąpiła przed kilku godzinami.

Mordkowiczowa nie zna powodów targnięcia się męża na życie, gdyż nie miał on kłopotów finansowych, żył z żoną w jaknajlepszej zgodzie i w ogóle nie okazywał żadnego zdenerwowania. Zwłoki, za zezwoleniem władz sądowo - śledczych, przewieziono karetką tow. „Ostatnia Posługa na cmentarz.

Nieujawniona pozycja

Kilka cyfr z życia bezrobotnych

Piękne to słowo — budżet. Wywołuje wizję równych kolumienek cyfr, stron porubrykowanych czerwonymi liniami, o idealnej równowadze prawej i lewej kolumny cyfr. Dyskretnie przypomina, że za owymi cyframi, jak stalowymi drzwiczkami do pokoiku bankowego kasjera — kryją się szeleszczące banknoty i brzęczące monety, że właśnie dzięki tym banknotom i monetom cyfry te są żywe i realne.

Piękne słowo „budżet" — bo dzieli się na tak miłe słóweczko „przychód" (o rozchodzie lepiej nie pamiętać).

I jest jeszcze drugie słowo, które będzie nam dalej potrzebne: słowo zupełnie z innej kategorii, niemal wykluczające możność użycia go obok majestatycznego nafaszerowanego wspomnieniami pieniądza słowa „budżet".

To słowo—to „bezrobocie". Za nim — jak za przedziurawioną „oklenkami" drewnianą ścianą Urzędu Pośrednictwa Pracy — tłoczy się w zgiełkliwym chaosie wszystko to, co świat ma w zakątkach swych najgorszego dla synów swoich.

I jakby na złość ktoś wziął i zestawił owe dwa tak do siebie niepasujące słowa i zatytułował pewną tablicę:

BUDŻETY DOMOWE RODZIN ROBOTNIKÓW BEZROBOTNYCH

Cóż to może być za budżet? Budżet to zbiór rzeczy stałych, niewzruszonych. Tam gdzie jest bezrobocie — są tylko dwie rzeczy stałe: nędza i głód.

No, ale ponieważ bezrobtny je, pije, mieszka, ponieważ to wszystko, albo prawie wszystko kosztuje, na wszystko trzeba mieć pieniądze — więc jest i budżet, jaki taki...

Są w nim pozycje przychodu: Czytamy więc:

Dochód z pracy i zajęć stałych.
Dochód z pracy i zajęć ubocznych.
Dochód za wykonanie usług osobistych.
Świadczenia społeczne ustawowe.
Świadczenia społeczne mieszkaniowe, oraz pomoc społeczna.
Inne przychody.

Przyjrzyjmy się z bliska. Jest oto „jednostka" konsumcyjna — bezrobotny. Zaliczyła go statystyka do pierwszej grupy — bo wydaje na siebie — „jednostkę" — 264 zł. rocznie. Czyni to 22 zł. miesięcznie. Żyj za to człowieku, żyj „jednostko".

Jednostka ma jednak dochody wedle przytoczonego podziału, ma dochód z pracy stałej: 13,3 proc. ogólnego dochodu — 2 zł. 92 grosze. Cóż to za praca stała? A no żona „jednostki" stale raz na miesiąc pierze. Cały dzień. Cały drugi dzień i trzeci. Dostaje za to trochę zjeść i 2 złote dziennie skąd na „jednostkę" spływa zaszczyt posiadania także proporcjonalnej części „stałego" zajęcia (do trzeciej stałej rzeczy obok nędzy i głodu) i dochodu skąd w sumie 2 zł. 96 gr.

Są zajęcia uboczne. No tak, bo stałe zajęcie stała praca — to właśnie poszukiwanie owej pracy, czy też wystawanie w urzędach w oczekiwaniu na okazję zaprzychodowania innej pozycji. Pozycji „świadczenia społeczne", wszystko jedno czy „ustawowe" czy nie, i jednakowo trzeba na nie wyczekiwać. Więc gdzieś tam wypadło jakiemuś znajomkowi pokój odmalować, jeśli „jednostka" była kiedyś malarzem, czy murarzem, czy wogóle umie pędzel trzymać w dłoni, więc gdzieś komuś się coś odniosło — coś ciężkiego oczywiście (lekkie rzeczy ludzie noszą sami).

No i z tych to okazji tworzy się pozycja budżetowa „dochodu z zajęć niestałych".

Pozycja wynosząca 23,3 proc.— 5 złotych 12 groszy.

Jest jeszcze pozycja „za usługi osobiste". To znowu żona „jednostki" sprząta u jakiegoś kawalera raz na tydzień i obdziela jednostkę pozycją budżetową. Pozycją mizerną 1 złoty 55 groszy miesięcznie.

Dalej idą owe „świadczenia" społeczne. Stoi więc „jednostka" w ogonku rano i w ogonku w południe. Stoi po pieniądze i po kartkę na zużyte spodnie. Stoi żona „jednostki" po kartofle w komitetowej składnicy, stoją obie „jednostki" — mąż i żona—po węgiel, od którego się przecież żadne z osobna nie podźwiga.

To prawie trzecia część dochodów — owe „świadczenia". Ustawowe 6 proc. — nieustawowe 24 proc. To także jedynie właściwie konkretne pozycje, które można wciągać w budżet.

Są jeszcze „inne dochody". Nieokreślone, nieprzewidziane. Jakaś pożyczka u kogoś z bogatszej kieszeni i wrażliwego serca, jakaś jałmużna — jednym słowem manna niebieska, która powinna spadać z nieba w wysokości 24,6 proc. ogółu dochodu w sumie 5 zł. 41 groszy miesięcznie „na twarz". Przepraszam! Na „jednostkę konsumcyjną".

No i jednostka konsumuje. Na żywność wydaje 75 proc. budżetu — 15,50 groszy miesięcznie. Przypomnijmy teraz jakby to wyglądało w zestawieniu z owymi 108 złotymi, które dla rodziny 5 osobowej przeznacza na wyżywienie zakład higieny. Taka rodzina — to 3.65 „jednostek konsumcyjnych" (żona i dzieci liczą się „taniej"). Na wyżywienie więc wydają 56 zł. 57 groszy miesięcznie (1.88 gr. dziennie!). A więc połowę tego — co stanowi minimum. Prawda, głowa rodziny, czyli owa najważniejsza, pełnowartościowa jednostka nie pracuje...

A więc głód, głód na 50 proc., głód stały, systematyczny, rozłożony na raty, głód zapychany codziennie 1/3 kg. chleba, 2/3 prawie kilograma kartofli, oszukiwany jakimiś fatalnymi, mikroskopijnymi dawkami, jak np. 0,3 kg. masła rocznie, jak ½ kg. tłuszczu miesięcznie.

Nie o wiele rzeczy troszczy się „jednostka", jednostka bezrobotna, poza wyżywieniem. Komorne?

Poprostu mówić nie ma o czym. Ustawa o nieeksmitowaniu pozwala sprowadzić ten wydatek na jednostkę do... 13 groszy miesięcznie.

Ileż więc jednostek musi nie płacić nic, zanim przy tym podziale schowa się w kolumnę statystyki mizerne 18 zł. na izbę, takie sobie średnie komorne w robotniczej dzielnicy.

„Jednostka" wydaje wedle budżetu na alkohol i tytoń. Jest taka pozycja, 35 groszy miesięcznie. Znaczy to suche papierosy i niedopałki, znaczy — jakaś mizerna „czterdziestka" raz na rok, koło jakichś świąt.

No i 50 gr. miesięcznie na obuwie, odzież i bieliznę. Proszę to przerachować na konkretne, choćby tandetne, choćby na Kercelaku, czy Walówce kupione spodnie.

„Jednostka" konsumuje. Jednostka ma budżet. W budżecie tym jasną łatwo wytłumaczalną i prostą jest tylko jedna pozycja.

Nie ujawniona powyżej: Nędza.

(jd.)

Błyskotliwe akcenty

Akcja oddłużeniowa samorządu oficjalnie jest już zakończona.

Wśród gratulacyj i niemal wiwatowania z tego powodu na pożegnalnym posiedzeniu 9 b. m. wygłoszone zostało sprawozdanie centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej wraz z wnioskami i postulatami, dotyczącymi przyszłej równowagi finansowej i gospodarczej samorządu.

Uroczyste, długie przemówienia zrodziły też odpowiednie mnóstwo nieporozumień, szkodliwych złudzeń, ujawniły jak przesadnie dezorientująco może być zmieniona rzeczywistość.

Od dawna znane były liczne wątpliwości i uwagi na temat sposobu oddłużania oraz metod pracy, prowadzonej w błyskawicznym tempie po dłuższej, niezrozumiałej zwłoce w rozpoczęciu tej akcji. Toteż swego rodzaju niespodzianką jest forma donośnie reklamowanego w prasie i przez radio sprawozdania, w którym nie ma zarówno danych koniecznych dla oceny istotnej wartości oddłużenia, jak i niezbędnych wyjaśnień co do zasad, przyjętych przy oddłużeniu, niezależnie, oczywiście, od obowiązujących w tym przedmiocie norm prawnych, zresztą bardzo ogólnie zredagowanych.

Jeżeli przy tym mieć na względzie, iż właściwego obrazu nie daje sama przez się suma ogólnie zredukowanych zobowiązań, oraz że w ujęciu sprawozdania sztuczny jest (niewątpliwie według szacunku „na oko") podział związków samorządowych grupami na samowystarczalne i niesamowystarczalne — staje się niemożliwe w obecnej chwili dokładne ustalenie, w jakiej mierze akcja oddłużeniowa spełniła swoje zadania.

Nie narażając się na zarzut nieścisłości, można zatem stwierdzić, iż centralna komisja z niewiadomych powodów nie dała dostępnego materiału, z którego można by było się zorientować: w jakim kierunku, przynajmniej generalnie, szło postępowanie, czy w ogólnym rezultacie oddłużenie jest wystarczające, ewentualnie dlaczego nie zostało ono doprowadzone do (zapewne ustalonej przez komisję) granicy, której nie można było przekroczyć, względnie nie istniała tego potrzeba. Sprawozdanie natomiast poprzestało na rozreklamowaniu na samym wstępie kilku liczb o zadłużeniu dawnym i obecnym, o ilości zoperowanych związków samorządowych, następnie swych uwag i wniosków, — pozostawiając pole do szerokiego komentowania istotnych luk w treści i nierzeczowego, bo nieopartego na statystyce, sposobu przedstawienia obecnej sytuacji finansowej samorządu.

Jak wiadomo, oddłużenie miało się przyczynić do zrównoważenia gospodarki samorządu, tymczasem sprawozdanie stwierdza, że nadal istnieje poważna grupa związków samorządowych, która tej równowagi nie osiągnęła.

O ile mniej więcej trafnie można snuć pewne przypuszczenia co do sytuacji niesamowystarczalnych, o stałym, strukturalnym deficycie (terminologia centralnej komisji): 82 miast, 22 pow. zw. samorządowych oraz nieustalonej bliżej liczby gmin wiejskich, zbyt małych lub nadmiernie obarczonych obowiązkami, — o tyle mętnie i zagadkowo, zwłaszcza pod względem roli oddłużenia, przedstawia się sytuacja innej grupy związków samorządowych, których przejściowe deficyty — według oceny centralnej komisji — z biegiem czasu, automatycznie powinny zniknąć i można się nie troszczyć o nie (dosłownie). Brak jednak uzasadnienia tego optymizmu budzi wątpliwość co do ścisłości ustaleń centralnej komisji o. o. i właściwie zastosowanych w poszczególnych przypadkach zabiegów oddłużeniowych. W granicach cudu wszystko jest możliwe, nawet to, że związki samorządowe wkrótce zlikwidują swoje deficyty strukturalne bez „garnuszka" w postaci pomocy z komunalnego funduszu poż.-zapomogowego i bez tak radykalnego środka, jak: zniesienie (przeklasyfikowanie) mniejszych miast, zmiana granic (zmiana struktury) pow. zw. samorządowego, względnie gminy wiejskiej. Prawdopodobniejsze jest wszakże, iż — wbrew przewidywaniom — deficyt przejściowy w obecnych naszych warunkach nie zniknie automatycznie, jak nie zniknęły niedobory w około 200 związkach samorządowych, które nie były w możności już w roku ubiegłym wykonywać swoich planów spłaty zobowiązań.

Dla oceny reealnej wartości oddłużenia — jak już życie wykazało — miarodajna jest metoda rachunku, na którym oparte zostały poszczególne plany.

Wieloma przykładami można dowieść, iż wspomniany w przemówieniu p. min. Kwiatkowskiego 9 lipca r. b. „ołówek w ręku" bardzo zawodził, bo rachunek nader często był grubo nieścisły, zatem jakby go wcale nie było.

Prawie stałym błędem były nie tylko zbyt wygórowane, niewątpliwie sztuczne przewidywania dochodów, często z uwzględnieniem wątpliwych efektów kasowych za wcześnie dostrzeżonej poprawy koniunktury, — ale wręcz zwykła nieścisłość ustaleń liczbowych wyłącznie na korzyść nadwyżki dochodów nad wydatkami, niekiedy w obliczeniu na jakąś, bliżej nieokreśloną, a faktycznie dziś niemożliwą operację kredytową danego związku samorządowego, lub też w obliczeniu na hojne — prawie na 6½ mil. zł. zapomogi, wzgędnie pożyczki z komunalnego funduszu, choć wiadomo, że po odddłużeniu fundusz ten ledwie wegetuje. Mając nadto w pamięci fakty: świadomego lub przez przeoczenie pozostawiania poza planem niekiedy poważnych zobowiązań, nierówno mierności w ocenie zdolności płatniczej związków samorządowych, niejednolitości w określaniu ulg co do spłaty należności różnych wierzycieli samorządu, następnie przykłady dużej dowolności w sposobie indywidualnego traktowania oddłużanych samorządów, — nie nie można się oprzeć przekonywającemu wrażeniu, że cała akcja od początku do końca szwankowała.

Nie mało musiały też zaciążyć na wynikach tej akcji wadliwa organizacja i postępowanie, zarówno centralnej jak i wojewódzkich komisyj. Poprostu beznadziejnie przedstawiała się ta sprawa w kilku województwach.

Najlepszym dowodem braku, bodaj do ostatka, należytego planu, ogólnej dyspozycji w całej omawianej działalności było kilkakrotne nowelizowanie w czasie trwania akcji zagmatwanych i bardzo licznych przepisów, choć w ostatecznym rezultacie wykonywane były tylko dwa (14 i 18) artykuły o treści ustawowej.

W tym „mozole", epilogiem którego zapewne będą wspaniałe ordery, nie ruszono zagadnienia oszczędności, pomimo iż powinna była być objęta tą akcją, jak to zresztą wskazuje jej nazwa (oszczędnościowo - oddłużeniowa).

Dobrze, że ta fikcja zarówno pod względem prawnym, jak i ekonomicznym nareszcie się skończyła. Toteż właściwsze będzie powtórzenie za p. min. Kwiatkowskim: „żegnajcie", niż byłoby powiedzenie: „do widzenia", nawet, gdyby chodziło o ewentualną pracę nad wspomnianym zagadnieniem oszczędności i zapomnianej w pośpiechu istotnej dla samorządu sprawy redukcji zadań, obcych charakterowi samorzadu.

ZBIG. ŻWAN.

Formalne zakończenie

koronacji w Anglii

Nasz korespondent londyński donosi:

W pałacu Buckingham w Londynie odbyła się zabawa, t. zw. Gardenp arty. Wszystko co należy do „towarzystwa" londyńskiego, stawiło się na tej zabawie, po której ono opuści Londyn, udając sęi na wywczasy do majątków lub zagranicę. W Garden party wzięło udział 10 tys. osób. Skonsumowano 1 tonnę poziomków ze śmietaną.

Było to formalne zakończenie „sezonu" koronacyjnego.

Nad ogrodami pałacu, wysoko w powietrzu unosił się aeroplan z ogromnym napisem, żądającym polepszenia emerytur pracowników państwowych.

Nowe książki

JANINA ANNA ŁUBIEŃSKA. MACOCHA. Powieść. Warszawa, „Płomień", 1937; str. 280.

Powieść p. Łubieńskiej oparta została na nienajgorszym pomyśle — zrehabilitowania „macochy", przedstawionej już w bajkach dla dzieci i przysłowiach ludowych jako uosobienie zła i wszelakiej przewrotności. Autorka powieści ujęła temat — naodwrót, wbrew utartym pojęciom i poglądom: tu pasierbica jest dręczycielką bez mózgu i bez serca, zaś macocha — ofiarą, pełną cnót i zalet najwyższych. „Przecież naprawdę—dowodzi p. Łubieńska— nie ma macoch, to tylko brzydki umówiony dźwięk, są zastępczynie matek zmarłych, i gdyby nie prześladować je (!) nienawiścią, mogłyby być dobrymi przyjaciółkami pasierbic"... Może to być słuszne i sprawiedliwe w niejen wypadku, generalizować jednak takiego poglądu nie należy, podobnie, jak nie należy uważać każdej macochy za jakiś stwór diabelski. Ludzie są ludźmi, ich treść psychiczna, usposobienia, charaktery różnią się od siebie, nie ma tedy w danym razie miejsca na stosowanie jakichś ogólnikowych formuł.

P. Łubieńska troszczy się i niepokoi nie tylko o wewnętrzny spokój i moralne satysfakcje kobiet macochami zwanych. Rozumując całkiem realnie i logicznie, autorka „Macochy" domaga się również zagwarantowania materialnych praw kobiet wychodzących za mąż za wdowców, pisząc jasno i wyraźnie, że kobieta taka „powinna mieć zagwarantowaną przyszłość prawem do równego podziału majątku, automatycznie, nawet gdyby mąż umarł bez testamentu; kobieta oddaje młodość cudzym dzieciom, wychowuje je, musi więc prawnie mieć tak zabezpieczoną starość, żeby najbardziej zła wola nie mogła wypędzić jej z domu, musi mieć prawo do równych części z dziećmi".

Kwestia „macochy" ujęta jest— jak widzimy — wszechstronnie. Nic nie możnaby mieć przeciwko jej powieściowemu opracowaniu, gdyby z sukursem tezie autorskiej śpieszyły odpowiednie kwalifikacje literackie i umiejętność psychologicznej konstrukcji. Niestety, ranga pisarska p. Łubieńskiej jest na razie skromna, jej styl — nieporadny i pozbawiony wszelkiej oryginalności, jej zdolność widzenia i artystycznego przetwarzania — prawie żadna. To też w powieści zbyt często i uporczywie słyszymy szelest papieru, co w znacznej części jest wynikiem manieryzmu a la Mniszkówna, stylizacji śmiesznej i niepotrzebnej, bo powodującej tyleż naiwności, co niekonsekwencyj.

„Arystokratyczna" i „wielkopańska" atmosfera „Macochy" wyjałowiona jest z pierwiastków realności i życiowej prawdy. Obracamy się w powieściowym świecie, gdzie obiady jada się o ósmej, córki kształci się w klasztorze, latem wyjeżdża się do Ostendy i t. p., ale wszystko to jest raczej schematem, niż rzeczywistością, raczej galerią widmowych postaci, niż środowiskiem — niechby i arystokratycznym! — ludzi z krwi i kości. Za dużo w tym wszystkim sztuczności, fałszywych pozorów i po prostu — „jaśniepańskiego" kicza. Najwidoczniej dla podkreślenia „wytworności" sfery bohaterów powieści ponadawała im autorka — choć rzecz się dzieje w Warszawie — cudzoziemskie, bez wyjątku niemal, nazwiska: więc Höest, Wahnfrid (?), Etzfeld, Osten etc. Cóż to za polska „elita" o niemieckich tylko nazwiskach? Czyżby nam brak było rodzimych Michorowskich?...

Podkreślę jeszcze pewien nie pozbawiony pikanterii szczegół: oto wychowanice szkół klasztornych, hodowane wśród kadzidlanych dymów nabożeństw i adoracyj, poddawane surowym próbom posłuszeństwa, pokory i nieskalanych obyczajów, zachowują się — według p. Łubieńskiej — po wyjściu z tej pobożnej atmosfery jak typowe „półdziewice", nie znające hamulca ani wędzidła. Szastają się w podejrzanem towarzystwie po kawiarniach i dancingach, pozwalają na bardziej niż nieskromne zaloty, uciekają nawet niekiedy do Hollywood i fotografują się tam „zupełnie nago"... A poza tym są niemal wszystkie tępe, nudne i potwornie, bez skrupułów, wyrachowane. Jeżeli istotnie tak wyglądają rezultaty wychowania klasztornego, to — doprawdy — nie jest to argument przemawiający za wprowadzeniem szkoły wyznaniowej i klerykalnej, jak się to u nas propaguje z pewnych stron.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Lotnictwo angielskie przeprasza

tow. Morrisona

W Anglii zaszedł w tych dniach drobny incydent, świadczący jednak dodatnio o poczuciu swobód konstytucyjnych w klasycznym kraju parlamentaryzmu.

Tow. Morrison, kierownik samorządu londyńskiego i poseł do Izby Gmin, odbywał zgromadzenie publiczne w Durham i przemawiał do górników tamtejszych.

W czasie jego mowy ukazała się eskadra z 12 aeroplanów i hukiem swym zagłuszyła przez jakiś czas mowę Morrisona.

Tow. Morrison potraktował to jako szykanę i złożył skargę w Izbie Gmin.

Po kilku dniach nadeszło na ręce tow. Morrisona przeproszenie od lorda Nigla ,dowódcy eskadry. Tłumaczy się on, że nic wiedział ,iż wiec się odbywa, że dowiedział się o tym dopiero po przybyciu do Edynburga i przeprasza Morrisona za doznaną przykrość.

Arystokratka w roli szpiega

faszystowskiego

Policja madrycka aresztowała hrabinę de la Puebla de Montalban, u której znaleziono ważne dokumenty i kilka kasetek pełnych kosztowności, jak również 650 tys. franków. Aresztowanie nastąpiło w barze w dzielnicy Chambery, gdzie hrabina w mundurze milicjantki częstowała napojami kilku żołnierzy. Często odwiedzała ona koszary w tej dzielnicy, budząc tym podejrzenia. Hrabina energicznie protestowała przeciwko aresztowaniu, zapewniając o swej niewinności, stwierdzono jednak, że należała ona do „Akcji Ludowej" Gil Roblesa i utrzymywała stosunki z przedstawicielami gen. Franco.

Burza nad Azją

(Wiadomości z nocy 31-go lipca na 1 sierpnia)

BOMBARDOWANIE TIENTSINU

Bitwa w Tientsinie skończyła się zwycięstwem Japończyków. W czasie walk ostrzelany został posterunek francuski na dworcu w Tientsinie. Sierżant i jeden szeregowiec zostali ranni.

Japończycy bombardowali w sobotę chińską dzielnicę w Tientsinie. Według informacyj chińskich zginęło 2 tysiące osób.

OFENSYWA CHIŃSKA

Działania wojenne na większą skalę wydają się być nieuniknione na obszarach położonych na południowy zachód od Pekinu i Tientsinu.

W kołach chińskich nie ukrywają, iż są czynione poważne przygotowania.

Według informacyj ze źródeł japońskich generałowie chińscy odbyli naradę w Pao-Ting-Tu i postanowili przejść do ofensywy.

WSTRZYMANY MARSZ.

Przebywający w Pao - Ting-Fu generał Sung - Cze - Yuan oświadczył, iż rozkazał wojskom rządu nankinskiego, oddanym pod jego dowództwo, aby wstrzymano marsz na północ.

Wedle ostatnich doniesień, Japończycy całkowicie panują nad sytuacją w obszarze Pekinu i Tientsinu.

„SPOKÓJ PANUJE W PEKINIE"

Ulice Pekinu przybrały normalny wygląd, lecz wśród ludności krążą alarmujące pogłoski.

Cudzoziemcy zabarykadowali się w dzielnicy dyplomatycznej. Wszelka kamunikacja pomiędzy tą dzielnicą a miastem jest przerwana. Uniwersytet amerykański na przedmieściu Yen - Czing jest odcięty od Pekinu.

Poważne siły japońskie zostały skoncentrowane w obszarze m. Wang - Ping. Część wojsk japońskich przekroczyła rzekę Yung-Ting-Ho. Podczas walk ze zbuntowaną policją chińską w Tung-Czao padło kilku oficerów japońskich.

Dowódca 29 armii generał Sung - Cze - Yuan oświadczył, że ponieważ wojna jest ogólnonarodowa, to będzie wykonywał rozkazy Rządu nankińskiego.

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA W CHINACH.

Rząd nankiński wprowadził w drodze telegraficznego okólnika wystosowanego do wszystkich rządów prowincjonalnych powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach. Zarządzenia to uchwalone w roku ub., zostaje wprowadzone w życie obecnie i powszechny obowiązek służby wojskowej będzie stanowił podstawę obrony narodowej i nie będzie ulegał dalszemu odroczeniu.

Z 32.305-ciu zdolnych do służby wojskowej młodych ludzi w Nankinie powołano pod broń na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej 26.543 młodych ludzi w wieku od 20 do 25 lat.

400 MILIONÓW NA „WYDARZENIA".

Rząd japoński postanowił wnieść do parlamentu nowy budżet nadzwyczajny, przewidujący przyznanie 400 milionów yen w związku z wydarzeniami w Chinach Północnych.

Bezpieczeństwo Francji

związane z losami Hiszpanii

Sytuacja, jaka wytworzyła się w sprawie nieinterwencji po wystąpieniu delegata sowieckiego amb. Majskiego oceniana jest w Paryżu z dużym pesymizmem i z pewnym niepokojem mówi się, iż w sprawie nieinterwencji wytworzył się znów nowy zasadniczy kryzys.

Agencja Havasa charakteryzując nastroje paryskie po załamaniu się nieinterwencji przypomina oświadczenie min. Edena, iż w razie zupełnego niepowodzenia systemu nieinterwencji, W. Brytania zasięgnie rady i opinii rządu francuskiego co do stanowiska, jakie należy zająć.

Odpowiedź francuska, jak zaznacza Havas, jest gotowa: Francja uważa, iż w żadnym razie i pod żadnym pretekstem nie powinna naśladować Włoch i Niemiec stając po stronie jednego z walczących w Hiszpanii obozów. Dla Francji niepowodzenie nieinterwencji nie oznacza naprzykład zaopatrywania w broń i amunicję republikańskiej Hiszpanii lecz wytężenie całej energii w obronie własnych interesów narodowych.

Havas wspomina o niebezpieczeństwie dla połączeń komunikacyjnych jakie przedstawiałoby usadowienie się na wyspach Balearskich lub w Maroku hiszpańskim obcego mocarstwa. Bezpieczeństwo Francji jest ściśle związane z nienaruszalnością terytorium Hiszpanii.

Jeżeli pomimo wszystko trwają nastroje optymistyczne — kończy Havas — należy to tłumaczyć solidarnością francusko - brytyjską.

Pieczęcie zdjęto...

Dzięki staraniom władz związkowych w sobotę władze administracyjne odpieczętowały lokal byłego V oddziału Centr. Zw. Rob. Przem. Skórzanego w Warszawie, przy ul. Leszno 23.

Lokal i inwentarz oddano do dyspozycji Zarządu Głównego.

Robotnicza reprezentacja Polski

we Francji

Robotnicza reprezentacja piłkarska Polski przybyła w sobotę do Lens we Francji, serdecznie i manifestacyjnie witana. Pierwszy mecz rozegrają Polacy w niedzielę w Lens z reprezentacją polskiej emigracji. Drugi mecz odbędzie się w następną niedzielę dnia 8-go sierpnia w Sallaumines.

„Szpicle policyjni miejcie się na baczności"

Jeszcze nie przebrzmiały echa aktów sabotażowych w północnej Irlandii w czasie niedawnej wizyty brytyjskiej pary królewskiej, a już zanotowano nowe akty teroru w Belfaście.

W piątek rano wybuchła bomba podłożona w pobliżu posterunku policyjnego. Eksplozja była niezwykle silna i detonację słyszano niemal w całym mieście. W miejscu wybuchu powstała kilkometrowa wyrwa, a we wszystkich domach w sąsiedztwie zostały wybite szyby. Ze względu na bardzo wczesną porę, ulice były opustoszałe i na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Tej samej nocy kilku uzbrojonych mężczyzn napadło pewnego Irlandczyka i pobiło go do nieprzytomności. Napastnicy zawiesili na jego szyi szyld z napisem: „Szpicle policyjni miejcie się na baczności".

Oba te akty teroru dokonane zostały niewątpliwie przez członków t. zw. republikańskiej armii irlandzkiej, która jest nielegalną organizacją zakazaną zarówno w północnej Irlandii jak i w Wolnym Państwie Irlandzkim.

Ulotki w biurze

kupca-hitlerowca

W Insbrucku aresztowano tamtejszego znanego kupca Egona Dobskiego, u którego w biurze znaleziono stos ulotek narodowo-socjalistycznych oraz liczny materiał propagandowy.

Został on skazany na karę 6 miesięcy, niezależnie od wytoczenia mu procesu sądowego.

Rozwiązanie kołchozu

prowadzi do więzienia

Agencja Havasa donosi z Moskwy: Siedmiu kierowników kołchozów w okręgu Daniłowskim w pobliżu Jarosławia skazano na 10 lat więzienia za przywrócenie własności prywatnej na zarządzanych przez nich obszarach.

Rozwiązali oni trzy kołchozy i podzielili ziemię, dobytek i instrumenty pracy pomiędzy członków kołchozów.

Rewolwery - zamiast ryb

Niezwykły połów rybaka

Z Perpignan donoszą o wywołaniu przez jednego z rybaków w morzu pomiędzy Argeles sur Mer a Collioure na głębokości 10 metrów dwóch skrzyń, zawierających rewolwery i amunicję. O odkryciu tym zawiadomiono władze sądowe i żandarmerię, która prowadzi dochodzenie celem ustalenia pochodzenia skrzyń. Możliwe, że zostały one porzucone przez przemytników, lub też zostały celowo ukryte pod wodą.

Ze względu na to, że miejsce, w którym wyłowiono skrzynie, znajduje się blisko granicy hiszpańskiej, sprawa ta budzi duże zainteresowanie.

Wyrok w Łomży

Po 4-dniowej rozprawie sąd okręgowy w Łomży ogłosił w sobotę wyrok przeciwko 18 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Zambrowa.

Główna oskarżona Gitla Vollender skazana została na 6 lat więzienia, 2 osoby po 4 lata, 4 osoby po 2 i pół lat, 3 osoby po 2 lata, 2 osoby po 1 roku, 6 osób sąd uniewinnił. (PAT).

Kronika krakowska

Życie robotnicze

Posiedzenie Komitetów dzielnicowych P. P. S. Podgórza, Płaszowa i Komitetu miejscowego Woli Duchackiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 2 sierpnia, o godz. 7 wieczorem w Domu Tramwajarzy przy ul. Serkowskiego 7.

Dyżury lekarzy

Dnia 2 sierpnia — noc:

Fischel Tobiasz — Krakowska 31, tel. 172.46.

Süsser Ignacy — Krupnicza 14, tel. 109.48.

Kepler Wiktor — Kalwaryjska 8, tel. 120-31.

Owczyński Tadeusz — Lubicz 34, tel. 158.26.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia

12.15 Kilka informacji. 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty z Warszawy). 13.55 Muzyka operowa (płyty). 15.05 Krakowski dziennik sportowy. 15.10 Felieton: Legenda o Panu Stadnickim, djable Łańcuckim — Wiesława Goleckiego. 15.25 Fritz Kreisler gra — płyty. 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze — giełda. 18.00 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Fryderyka Starka. 18.10 Program. 18.15 Z twórczości starych mistrzów — płyty do Katowic i Łodzi. 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka polska (płyty). 23.00 W czterdziestolecie zgonu Asnyka — szkic literacki Julii Wieleżyńskiej (z Warszawy II). 23.20 Muzyka taneczna (płyty z W-wy II).

Wtorek, 3 sierpnia. Kilka informacji. 13.55 Wczorajsze przeboje (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że..." 15.25 Włoskie śpiewaczki (płyty). 15.40 Lok. wiad. gospod. (Izba rzemieślnicza). 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Pieśni chóralne w wyk. Krak. Chóru Akadem. pod dyr. Ad. Kopycińskiego. 18.45 Lok. wiad. sportowe. 23.00 „Mój pierwszy występ gościnny", felieton Wincentego Rapackiego (z Warszawy II). 23.15 Muzyka taneczna.

Pokwitowanie

NA DOM IM. TOW. DASZYŃSKIEGO.

Jan Tomaszewski Jaremcze wpłacił 10 złotych i wzywa następujących towarzyszy i kolegów ze Stanisławowa:

Jakób Schmercler kierownik drukarni.

Edward Wulczyk Ubezpieczalnia Społeczna.

Michal Prokop, Józef Nowak, Ludwik Prus, Zygmunt Matusiek, Stanisław Najda, Stefan Grubski, Alojzy Fiszel, Marian Gromadzki, Warstat Główny Stanisławowa.

Aleksander Tutak, Jan Peszek, Zygmunt Gurasz, Dymeter Kaniuk, Gazownia Stanisławowa.

Michal Hudyk, Dział Drogowy Stanisławów.

Repertuar

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 2 sierpnia „Woźny i minister".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Bohater Teksasu" i „Noc w Operze".

ATLANTIC: „Czarujące oczy" i „Zapomniane twarze".

BAGATELA: „Idziemy po szczęście".

DOM ŻOŁNIERZA: „12 krzeseł" (Dymsza).

PROMIEŃ: „Zemsta Johna Ellmana" i „Żona czy sekretarka".

STELLA: „Kobieta szuka miłości" i „Za krzywdę brata".

ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia b. r.

UCIECHA: „Skamieniały las" i „Królestwo za pocałunek".

WANDA: „Tylko raz kochała" (Joan Crawford, R. Taylor).

Kronika poznansko - pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia

12.15 Muzyka dla wsi. 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty z W-wy). 13.00 Życie kulturalne i społeczne m. Poznania. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Koncert życzeń d. c. 18.00 Skrzynka ogólna — omówi dyr. rozgł. Zenon Kosidowski. 18.10 Różne tańce" w wykon. Tria Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 22.25 Wieczór tańca (cz. I) — płyty. 23.00 Wieczór tańca (cz. II).

Wtorek, 3 sierpnia. 12.15 „O chleb i paszę głowa nie zaboli, gdy szlachetne ziarno zasiejesz na roli". 13.00 Życie kulturalne i społeczne m. Poznania. 13.05 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Przebrzmiałe melodie i wiązanki (płyty). 18.110 „Małe zespoły" (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiad. sportowe lokalne. 23.00 „Taneczne rytmy Irviga Berlina" (płyty).

KINA

APOLLO: „Krew na morzu".
CORSO: „Zew krwi".
GLORIA — „W blasku słońca".
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walca".
METROPOLIS: „Kain i Mabel".
OŚWIATOWE T. C. L. — „Cygańskie dziewczę"
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Zapomniane twarze".
SFINKS: „Zaczęło się od pocałunku".
ŚWIT: „Madame Lenox".
TĘCZA — ŁAZARZ — „Komediant"
TĘCZA-WILDA: „Jej pierwsza miłość".
WILSONA — „Młody hrabia".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia

12.15 Pog. dla gospodyń wiejskich — z Warszawy. 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej — płyty z Warszawy. 13.00 Kwiaty i zwierzęta — płyty. 15.00 Tańce i piosenki — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pog. aktualna. 18.10 Z oper — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.25 Muzyka Chopina w różnym ujęciu (płyty z W-wy). 23.00 Tańczymy — płyta za płytą.

Wtorek, 3 sierpnia. 12.15 „Chemia na usługach lasu". 13.00 Rewia słynnych orkiestr dyrygentów i solistów — płyty. 15.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.20 Utwory skrzypcowe W. Paganiniego — płyty. 18.40 Program na jutro. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Płyty. 12.40 W kuźni — audycja. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Felieton. 17.00 Koncert chóru tow. Estonia w Tallinie. 17.50 Pogadanka. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Kapral Szczapa. 22.00 Recital śpiewaczy. 22.25 Muzyka Chopina. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert Orkiestry Symf. 14.00 Informacje i Program na jutro. 14.06 Płyty. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Recital fortepianowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka. 23.00 Szkic literacki. 23.20 Muzyka taneczna.

WTOREK — WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dzien. por. 7.10 Muzyka — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 Ork. Policji Państw. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 15.45 Wiad gosp. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 M. Popowiczówna — śpiew, J. Vogelówna — fortepian. 16.45 Felieton wygł. Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert z Ciechocinka. 17.50 Pog. turyst. 18.00 Aktualności finansowo-gospod. 18.10 Program. 18.15 Walce — płyty. 18.50 Pog. akt. 19.00 „Król kiermaszu" — skecz. 19.15 Rec. skrzypcowy Z. Roesnera. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 „Moda i zbytek" — (operetka komiczna). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Wiad. roln. 21.05 Lekkie melodie i piosenki. 21.45 „Kapral Szczapa" — opow. K. Krzewskiego (cz. II). 22.00 Koncert Ork. Wileńskiej. 22.50 Ost. wiad. dzien. wiecz.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert — płyty. 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Muzyka włoska — płyty. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert Zespołu J. Stena. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka — płyty. 23.00 Mój pierwszy występ gościnny — wygł. W. Rapacki. 23.15 Muz. tan.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

PEKAROVA WSTĄPIŁA W ŚLADY KOUBKOVEJ I SMĘTKOWNY

Jak donoszą z Pragi, znana lekkoatletka czechosłowacka, mistrzyni w kuli i oszczepie, Pekarova, poddała się ostatnio operacji przemiany płci, wstępując tym samym w ślady Koubka i Smętka.

LEKARSKA KONTROLA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

Ministerium Opieki Społecznej poleciło lekarzom powiatowym na terenie całego państwa przeprowadzenie co najmniej raz do roku szczegółowych inspekcji urządzeń sportowych, przeznaczonych do użytku publicznego.

Będą więc kontrolowane przystanie wioślarskie, baseny pływackie, place i boiska sportowe, tory kolarskie, sale gimnastyczne i sportowe, skocznie narciarskie, schroniska turystyczne itd.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z MARBLE

Rozegrany w Nowym Jorku finał międzynarodowego turnieju tenisowego pomiędzy Jędrzejowska a mistrzynią Ameryki Marble zakończył się zwycięstwem Amerykanki po ciężkiej trzysetowej walce 6:3, 5:7, 8:6.

Mecz odbył się podczas szalonego upału, przy czym publiczność ustosunkowała się specjalnie nieżyczliwie wobec Polki.

Piłka nożna

ZMIANA PRZEPISÓW PIŁKARSKICH

Z dniem 15 sierpnia wprowadzone zostaną przez PZPN zmiany kilku przepisów gry w piłkę nożną, a mianowicie:

1) waga piłki wynosić powinna od 396—453 gramów.

2) wszyscy gracze w chwili wykonania rzutu karnego znajdować się winni poza łukiem, wykreślonym z punktu karnego w promieniu 9.15 m. biegnącym nazewnątrz pola karnego.

3) w momencie wyrzucania piłki z autu bocznego gracz musi stać na obu stopach, zwrócony twarzą do boiska, przy czym części obu stóp muszą się znajdować bądź na linii bocznej, bądź poza nią. Piłka musi być wyrzucona obiema rękami.

4) bramkarzowi nie wolno przy rzucie od bramki, wzgl. przy jakimkolwiek rzucie wolnym, przyznanym drużynie broniącej wewnątrz pola karnego, wziąć piłki w ręce, aby wybić ją następnie w pole.

5) podczas rzutu karnego bramkarz broniący winien stać na linii bramkowej pomiędzy słupkami aż do chwili wykonania rzutu.

PRZECIWKO POŚREDNICTWU MANAŻERÓW

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej zarządził, że umowy z manażerami w sprawie przyjazdu drużyn zagranicznych, bez potwierdzenia tych umów przez kluby zagraniczne, bez pieczęci klubów zagranicznych i wyraźnego wymienienia wysokości odszkodowania będą nie ważne a PZPN stosować będzie wobec klubów, przekraczających to rozporządzenie, odpowiednie konsekwencje.

KLUBY OKR. KIELECKIEGO PROTESTUJĄ

W związku z decyzją PZPN zlikwidowania kieleckiego okręgu i rozparcelowania go między warszawski i krakowski OZPN. odbyło się w Kielcach nadzwyczajne walne zgromadzenie kieleckiego podokręgu piłki nożnej z udziałem delegatów wszystkich klubów.

Zebrani powzięli następującą uchwałę:

Nadzwyczajne walne zebranie kieleckiego OZPN. podokr. kieleckiego nie przyjmuje do wiadomości decyzji PZPN. o podziale kieleckiego podokr. i z uwagi na warunki lokalne prosi PZPN. o utworzenie samodzielnego kieleckiego OZPN z siedzibą w Kielcach.

Następnie dokonano wyboru nowych władz podokręgu z prezesem zarządu dr. Piwowońskim na czele.

KOMISARZ OKR. ŚLĄSKIEGO OBJĄŁ URZĘDOWANIE

Komisarz Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dr. Wacław Wojakowski rozpoczął w środę urzędowanie. Dr. Wojakowski wydał komunikat do wszystkich klubów śląskich, w którym apeluje do przestrzegania obowiązujących przepisów i statutów, które są podstawą normalnej pracy.

Jak się dowiadujemy, w Chorzowie odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli kilku klubów piłkarskich, którzy się wypowiedzieli przeciwko centralnym władzom piłkarskim. Takie samo zebranie zwołano w podokręgu Rybnickim.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Jak długo będzie wrzało w kotle śląskim

Zatarg, który wynikł pomiędzy P. Z. P. N. a władzami piłkarskimi na Śląsku, świadczy jeszcze raz o tym, jak dalece rak zgnilizny zapuścił swoje macki w [illegible]nizm sportu mieszczańskiego. Na przykładzie Śląska można się przekonać jak PZPN. nie panuje nad okręgami. Nic dziwnego. We władzach PZPN od szeregu lat zasiadają ci sami ludzie. Ludzie zmęczeni pracą, ludzie zrutynizowani w odwalaniu kawałków i od lat patrzący przez palce na politykę okręgów i klubów.

Dziś dziecko w nos roześmieje się każdemu z członków Zarządu PZPN, przy sprawie amatorstwa klubów mieszczańskich. Owszem, amatorstwo istnieje w klasie C i B. w tych zapomnianych przez władze sportowe. Zresztą, jeżeli chodzi o kluby C. B. kl. o te najsłabsze organizmy, to dążenia wodzów PZPN. zmierzają raczej do tego, że nie należy ich tworzyć, nie należy ich popierać, bo to są organizmy nie zdatne do życia. Tak przyznajemy, że życie każdego takiego klubiku opartego o wielkie poświęcenie członków nie jest wesołe. Zdani na ofiarność członków, pozbawieni subsydiów i dochodów, które przynosi prezes, lub mecenas „poważnego" klubu nie mogą sobie pozwolić na „wychowywanie" repów piłkarstwa polskiego. I nie dostaną za to, jak mówi prezes PZPN., dobrej noty od ministra spraw zagranicznych. Powinni ją natomiast dostać od ministrów: spraw wojskowych i opieki społecznej, bo są jedynym czynnikiem obok klubów robotniczych, który wychowuje żołnierza i obywatela państwa.

Śląsk przeżarty jest na wskroś takimi stosunkami. Tam też najbujniej plenią się kwiatki kaperowania i korupcji pod ciepłym spojrzeniem, panów inżynierów i dyrektorów hut i kopalń prezesujących śląskim klubom. Tam najłatwiej ukrywa się wszelkie świństwa pod szeroki i jak dobrze nam znany płaszcz służby patriotycznej dla dobra państwa. Oficjalne oświadczenia tych wszystkich co maczali ręce w cuchnącej aferze „Dębu" i „Śląska" swoje machlojki tłumaczą pracą dla dobra polskości na Śląsku. Ktoś komuś obiecał, że Dąb utrzyma się w lidze PZPN-u (czy za darmo?) sprawa się nie udała. Robi się z tego zamach na polskość na Śląsku. Zaczyna się wichrzyć, szczuć, warcholić wśród klubów śląskich ma PZPN, za jego strusią politykę w stosunku do Śląska.

Środki, które PZPN. zastosuje do Śląska, nie poprawią sytuacji, będzie to znów plasterek na ropiejącą ranę. Zło trzeba tępić gdzieindziej i z innego źródła musi przyjść leczenie. Społeczeństwo dawno ustaliło rodzaj choroby piłkarstwa mieszczańskiego, trzeba zdobyć się na odwagę czynu i ciąć jak chirurg, amputować całe kończyny, dla uratowania organizmu.

Obecny Zarząd PZPN. jest homeopatą w swoich pociągnięciach, daje takie dawki lekarstw, które nikomu nie zaszkodzą, ale też nikogo nie uleczą. Tu musi wkroczyć P.U.W.F., który posiada do swojej dyspozycji aż nadto środków dla uzdrowienia stosunków.

Zarząd PZPN-u można pozostawić w spokoju, niech sobie przeżuwa sukcesy odnoszone przez pseudoamatorów polskiego piłkarstwa, i... niech zastanawia się nad tym, który z okręgów obok dobrodusznych wołyniaków zgłosi na najbliższym walnym zgromadzeniu PZPN-u wniosek o skasowanie autonomicznego podokręgu robotniczego na Śląsku.

Ciekawy i jakże dżentelmeński przyczynek do podciągnięcia Polski wzwyż. Zlikwidować RPA., bo zbyt uczciwy i to kłuje w oczy. Przy tej robocie napewno w krzyżach nie zatrzeszczy...

St. Saira.

Lekkoatletyka ruszyła na Śląsku

Ub. niedzieli urządziła „Siła" Mysłowice na boisku R. K. S. „Siła" Janów w Janowie pierwsze drużynowe zawody lekkoatletyczne. Zawody miały charakter propagandowy i przyniosły szereg dobrych wyników. Organizacja spoczywała w rękach „Siły" i wypadła pod każdym względem wzorowo. Wyniki osiągnięto następujące:

100 m. — 1. Goj (S) — 12,2 2) Latka (Z. S.) — 12,3.

400 m. — 1) Goj (S) — 55,6, 6) Polok (Z. S.) 56,0.

1500 m. — 1) Polok (Z. S.). — 4,39,0, 2) Kawecki (S) 4,45,1.

800 m. — 1) Kawecki (S) — 2,20,0, 2) Skolik (S) — [illegible].

Skok wdal — 1) Stachoń (S) 5,62, 2) Latka (Z. S.) 5,42.

Skok wzwyż — 1) Seweryn (Z. S.) — 1,45, 2) Zymła (Z. S.) 1,40.

Kula — 1) Zymła (Z. S.) 11,10, 2) Stachoń (S) 9,45.

Dysk — 1) Zymła (Z. S.) 36.01, 2) Latka (Z. S.). 28.66.

Sztafeta 4 × 100 m. Strzelec 51, 2) „Siła" — 52.

Sztafeta olimpijska 1) Strzelec 3,57,9, 2) „Siła" 3,58,9.

[illegible], na której zawody się odbyły, jest b. sypka, to też wyniki osiągnięte są ogół bardzo dobre. „Siła" dysponuje bardzo dobrym materiałem i jest najsilniejszą sekcją lekkoatl. z pośród drużyn robotniczych na Śląsku.

PRZYSZŁOŚĆ SPORTU ROBOTNICZEGO
JUNIORZY NA STARCIE

Zasada, że sport należy budować na najmłodszych, została najwcześnie uznana przez sport robotniczy i najlepiej przez niego realizowana.

RKS Siła Mysłowice, robi stałe postępy dzięki energicznej pracy kierownika tow. Kaweckiego, który zorganizował również liczną już drużynę juniorów, która ubiegłej niedzieli rozegrała zawody z Z. S. Janów, przegrywając nieznacznie.

Zawody te wykazały, że „Siła" posiada dobry materiał młody i może odegrać poważną rolę w [illegible]dletyce. [illegible] utalentowany Grzega, który wygrał biegi: 1500 m. i 500 m.

Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 60 m. — 1) Dybuła (Z. S.) 7,7. 2) Gondzik (S.) 8,0. 3) Cichoń (Z.S.) 8,2.

100 m. — 1) Dybuła (Z.S) 12,2. 2) Stolecki (Z.S.) 12,3. 3) Godzik (S.) 12,8.

500 m. — Grzega (S.) 1,26,0. 2) Papież (Z.S.) 1,27,5. 3) Papo[illegible] (S.) 1,30.

1500 m. — Grzega (S.) 5,08. 2) Głom[illegible] (Z.S.) [illegible] 3) C[illegible] (S) 5,16,9.

Skok wdal — 1) Dybuła (Z.S.) 5,31. 2) Stolecki 4,74. 3) Gondzik (S) 4,73.

Skok wzwyż. — 1) Gronkowski (S) 1,40. 2) Dybuła (Z.S.) 1,40. 3) Stolecki 1,35.

Kula. — 1) Maron — 11,10. 2) Gondzik (S) 10,98 (poza konkursem 11,67). 3) Pacula (S) 9,70.

Dysk (1kg). — Gondzik (S) 40,28. 2) Dybuła (Z.S) 38,76. 3) Pacula (S) 38.40.

Sztafeta 400 × 300 × 200 × 100 m. 1) Strzelec 2,26,4 „Siła".

W ogólnej punktacji zwyciężył Strzelec 48:41.

Organizacja sprawna.

DOBRE MIEJSCA LEKKOATLETÓW ROBOTNICZYCH.

W sobotę K. K. S. „Pogoń" Katowice zorganizowała „Dzień Biegów". Pośród licznie startującej elity biegaczy Śląska z najsilniejszych klubów, jak — Pogoń Katowice, „Stadion" Chorzów, C. K. S. Czeladź, startowali również zawodnicy „Siły" Mysłowice, którzy osiągnęli zaszczytne miejsca i tak: Goj zajął na 300 m. I miejsce w czasie 39,6. Kawecki na 3000 m. IV miejsce, zaś Grzega w biegu juniorów na 800 m. II miejsce.

Obozy robotnicze

LEPIEJ PÓŹNIEJ, NIŻ WCALE
OBÓZ PRZODOWNIKÓW GIER SPORTOWYCH

15 sierpnia rozpoczyna się 14-to dniowy obóz dla przodowników gier sportowych w Tomaszowie Mazowieckim nad Pilicą. Obóz odbędzie się w pięknej okolicy przy Niebieskich Źródłach. Bliskość rzeki pozwalać będzie na [illegible], dodatkowo, pływanie.

Obóz dostępny jest dla wszystkich członków ZRSS. Należy nadsyłać już [illegible] zgłoszenia. Zniżka 80%.

Kierownikiem obozu będzie tow. Duniak.

Prace sportowe prowadzić będą doświadczeni instruktorzy sportu robotniczego, ttow. Boski, Orzeł i Kaczmarek.

Na obóz ten powinny przysłać swych przedstawicieli ośrodki słabsze, tak, żeby po powrocie, przodownicy wyszkoleni w Tomaszowie prowadzili samodzielną pracę w sekcjach gier sportowych.

Z MYŚLĄ O ZIMIE
OBÓZ KOBIECY

Wczoraj rozpoczął się nad pięknym jarem Niemna w Różance, obóz kobiecy, zorganizowany przez RKS Skrę. W obozie tym biorą udział po[illegible] członkiniami organizatora, kobiety i z innych klubów warszawskich.

W programie obozu, obok zajęć sportowych: gry, lekkoatletyka, znajduje się część kulturalna. Obóz ma [illegible] zadanie wychowanie przodownic pracy świetlicowej. Jest to pierwszy letni obóz tego rodzaju i mamy nadzieję, że przyniesie on dużą korzyść klubom, których przedstawicielki biorą dział w tym kursie.

Ze względu na swój specjalny charakter, liczba uczestniczek została ograniczona: wyjechało 20 osób.

Mulak wygrywa z Kostrzewskim

W sobotę i w niedzielę odbyły się na stadionie AZS-u międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem gospodarzy, Skry, PKS-u, Warszawianki i Żagwi.

Na miękkiej i rozkopanej bieżni uzyskano kilka dobrych wyników. Dużym sukcesem jest wygrana szybko dochodzącego do formy Mulaka z [illegible].

W biegu na trzy kilometry zwyciężył również biegacz robotniczy Lisowski. Sporą sensacją była wygrana w kuli Kajewskiego, który poraz pierwszy pokonał Alluchnę, znajdującego się jeszcze w formie „wakacyjnej".

[illegible]0 m. kl. B: 1) Grosicki Ż. 11,6, 2) Sulikowski AZS 11,6, 3) Kozłowski S. 11,8, 4) Ambroziewicz S. 12,1. Przykro było patrzeć na marnującego swe możliwości Kozłowskiego, który „spuchł" na 80 m.

300 m. kl. B: 1) Łunkiewicz PKS. 41,8, 2) Lefler S. 42,5, 2) Pest II S. 42,7. Skrzacy bieg rozegrali źle taktycznie wypuszczając zbyt wiele policjanta.

800 m.: 1) Mulak S. 2.01,8, 2) Kostrzewski AZS. 2.02,1, 3) Libera W. 2.03,3, 4) Lisowski (S), 6) Michalski (S). Ze startu objął prowadzenie Mulak i pierwsze 250 biegł ostro, potem zwolnił czekając na Kostrzewskiego. Czas 400 m. 1.02 nie zapowiadał dobrego wyniku. Na ostatnich 300 m. M. zwiększa tempo, tak że Kostrzewski na prostej przed taśmą zrezygnował zupełnie z walki. Lisowski i Michalski przybiegli w czasie poniżej 2.10. Wygrana Mulaka była dużą niespodzianką, ponieważ „weteran" Kostrzewski zdobył niedawno wicemistrzostwo Polski.

3 km.: 1) Lisowski S. 9,39, 2) Kłos Ż. 9,53,6, 3) Michalski S. 9,58,5, 4) Misztal (S) 10,46,6. Początkowo na zmianę prowadzą Michalski i Lisowski. Po 1500 m. Lisowski ucieka. Michalski walczy mądrze z Kłosem jednak brak treningu nie pozwala mu na wstrzymanie tempa i Kłos ucieka.

4 x 100: 1) AZS 47, 2) PKS 47,5, 3) Skra 48,3, 4) Żagiew.

4 x 200: 1) AZS 1.36,4, 2) Skra 1.44,2. Skra biegnąc w składzie Salwa, Ambroziewicz, Wojewoda, Mulak uzyskała niezły wynik.

Kula: 1) Kajewki S. 11,92, 2) Alluchna S. 11,73, 3) Szaliński AZS. 11,71, 4) Wojewoda S. 9,97.

Niezwykle wyrównany poziom, rzuty 8 pierwszych zawodników różniły się w pewnej chwili o... centymetry. Piątym rzutem Krajewski zdecydowanie objął prowadzenie, zbliżając się do granicy 12 m.

Dysk: 1) Walentynowicz PKS 34,94, 2) Alluchna 34,76, 3) Kajewski 34,46. Marna rzutnia obniżyła wyniki.

W pozostałych konkurencjach zwyciężcami zostali: skok w dal Sulikowski AZS 6.29, 1500 m. Libera w 4.23.

Na zawodach tych rzucała się w oczy duża ilość „czerwonych koszul", Skra była najliczniej reprezentowana

Skra—Gwiazda 6:0 (2:0)

W sobotę odbyło się sensacyjnie zapowiadające się spotkanie Skra — Gwiazda. Oczekiwano równej walki, ponieważ obie drużyny miały na swym koncie szereg wygranych z lepszymi od siebie „teoretycznie" drużynami „ligi" warszawskiej.

W sobotnim meczu obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach, bez reprezentantów, którzy wyjechali do Francji. W Skrze zabrakło Wybrańskiego i Swicarza, w Gwiazdzie Goldberga, Gruszki i Birencwajga.

Młodzi zastępcy Skry wywiązali się doskonale z powierzonego im za[illegible]a, bez zarzutu grał Więch na środku pomocy. Zastępca Świcarza Kowalski ruszał się nad spodziewanie żwawo i zadowolił zupełnie jako kierownik ataku.

Natomiast Gwiazda bez swoich trzech njlepszych grała b. słabo. Zastępcy wnieśli nastrój niepewności i przyczynili się do zupełnego załamania drużyny mimo wysiłków Fainbauma, który nie chciał dopuścić do wysokiej przegranej.

W Gwiaździe zadowolił jedynie bramkarz, który obronił kilka nieuchronnych zdawało się „bomb" Kowalskiego.

Gra cały czas szybka, groźna ataki Gwiazdy likwidowane były przeważnie przez dobrze grającą pomoc Skry. Sędziował p. Haselbusz bez większych błędów.

Publiczności ponad 1000 osób.

MECZE PIŁKARSKIE W GDYNI

Na boisku „Cisiowianki" w Cisowie odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy P. R. K. S. Bałtyk I — K. S. Cysowianka I z wynikiem 7 — 2 dla Bałtyku. Drużyna Bałtyku grała bardzo [illegible]. Jako przedmecz PRKS. Bałtyk III kombinowany przeciw KS. Cisowianka II z wynikiem 5—0 dla Bałtyku.

Sędzia p. Kowalski b. dobry.

Na stadionie miejskim odbył się mecz pomiędzy juniorami PRKS. Bałtyku i juniorami KS. Gdyni. Zwyciężyła drużyna Bałtyku w stosunku 2 — 0 (0 — 0). Drużyna Gdyni zaprezentowała się po ostatnim zwycięstwie z Kotwicą bardzo słabo. Sędzia p. Rakowski b. dobry.

DZIĘKUJEMY ZA NADESŁANIE SPRAWOZDAŃ ZE ŚLĄSKA.

REDAKCJA.

Niekonsekwentny sędzia

Dwa tygodnie temu podczas przerwy meczu TUR Wisła—Skra Falenica o mistrzostwo kl. B., zdarzył się karygodny wypadek uderzenia sędziego przez gracza „pokrzywdzonej" drużyny TUR Wisły. Napiętnowaliśmy to z miejsca, nie czekając nawet na decyzje odnośnych władz piłkarskich i byliśmy pewni, że gracz i klub zostaną jak najszybciej ukarani.

Tymczasem pobity p. sędzia jest dziwnie niekonsekwentny: znalazł czas na udzielenie „krwistego" wywiadu dla jednego z „czerwoniaków" a nie nadesłał jeszcze do RPA sprawozdania z tych zawodów, na podstawie którego można byłoby wyciągnąć konsekwencje w stosunku do warchołów.

Poco p. Gingold utrudnia danie mu prawdziwej satysfakcji.

Ulica Dr. Jerzego Michałowicza

Na wniosek RKS Skry przemianowanie ulicy Okopowej, na ulicę dr. Jerzego Michałowicza, Zarząd Miejki [illegible] st. Warzawy nadesłał odpowiedź, że ulica Okopowa nie może być przemianowana, gdyż w jej nazwie uwidacznia się historia terenu, przez któ ry ulica biegnie — a mianowicie okopów, sypanych w r. 1772, jako zabezpieczenie wjazdu do Warszawy z terenów objętych zarazą. Te same okopy służyły podczas obrony w r. 1831.

Sprawa nazwania jednej z okolicznych ulic, imieniem dr. Jerzego Michałowicza, będzie rozważana przez Komisję Nazw Ulic, pod koniec września b. roku.

O robotniczą prasę sportową

Rozwój prasy robotniczej postępuje ogromnymi krokami naprzód. Pisma zyskują dziesiątki tysięcy nowych czytelników.

Prócz dzienników i tygodników informacyjnych, ukazują się wydawnictwa poświęcone literaturze, ekonomii, sprawom kobiecym, młodzieżowym i t. d. Rzucającą się w oczy luką jest brak pisma sportowego. W czasie gdy Z. R. S. S. liczy zrzeszonych członków 20.000 a liczba sympatyków jest kilkakrotnie większa, potrzeba własnego organu narzuca się z całą siłą.

Sport robotniczy rozwinął się na terenie całej Polski, pewne jest więc oparcie w każdym zakątku kraju, obejmując wszystkie uprawiane konkurencje, dotrze więc do każdego sportowca. Bogata treść ideowa, setki nieomówionych tematów, wreszcie łączność z międzynarodowym ruchem sportowym, zapewniają stale ciekawy i oczekiwany materiał. Są więc wszelkie dane, by pierwsze robotnicze pismo sportowe mogło powstać.

Wybór rodzaju pisma nie nastręcza trudności. Jeżeli zdecydujemy, iż ma przede wszystkim informować o działalności, wynikach i postępach klubów robotniczych, byłby to tygodniowy przegląd prac, zdarzeń i zamierzeń. Doświadczenie i kontakty „Sztafety Robotniczej" są podstawą, na której mógłby się oprzeć.

Druga możliwość, to wydanie miesięcznika, poświęconego omówieniu zagadnień ideologicznych naszego ruchu. Znalazłby on stałe oparcie śród tych licznych, którzy dotkliwie odczuwają brak pisma poświęconego poważnemu ujęciu zagadnień form rozwojowych sportu. Do pracy tej możnaby i należałoby przyciągnąć wszystkich działaczy, pracujących nad rozwojem sportu robotniczego i demokratycznego, dla postawienia pisma na wysokim, należnym mu dla jego wychowawczego działania, poziomie.

Fakt, że byłby pierwszy i jedyny w swym rodzaju, to wielki plus dla jego inicjatorów.

Omówienie i ustalenie wyglądu, treści i czasokresu w jakim by się pismo ukazywało, jest rzeczą tych wszystkich, którzy dla tej sprawy chcieliby pracować. W tej chwili należy stwierdzić, iż istnieją wszystkie warunki, by sprawa ta znalazła swoje rozwiązanie. Znalezienie środków materialnych nie może stanowić przeszkody. Trzeba tylko postanowić, z postanowienia uczynić sprawę ogółu, a razem przezwycięży się wszelkie możliwe przeszkody i dopnie celu.

Stefan Stalińskl.

„Służbowe" przeniesienie

Robotniczy sport warszawski ponosi dużą stratę. Decyzją władz kolejowych zostaje przeniesiony na Śląsk, przewodniczący WRSKO tow. Zygmunt Pietrzykowski. Tow. Pietrzykowski jest długoletnim pracownikiem warsztatów kolejowych w Pruszkowie, to też nagle to przeniesienie, nasuwa podejrzenie, że za kulisami tej sprawy znajdują się sportowi „przyjaciele" tow. Pietrzykowskiego, którzy chcieli się pozbyć niewygodnego im działacza z Warszawy. Znane jest nieustępliwe stanowisko tow. Pietrzykowskiego w sprawie Ligi Okręgowej; w sprawie nie wzięcia udziału Znicza, którego tow. Pietrzykowski jest wice przewodniczącym, w rozgrywkach „ekstra klasy" warszawskiej.

BAŁAMUTNE WIADOMOŚCI

W dalszym ciągu bałamuci się czytelników gazet wiadomością, podawaną raz przez WOZPN, raz przez „dobrze poinformowanych" dziennikarzy, o wzięciu udziału Znicza w rozgrywkach Ligi Okręgowej. Szkoda na ten temat atramentu i farby drukarskiej. Znicz zaczyna niezadługo grać w mistrzostwach kl. A RPA, a taka metoda wmawiana stosowana przez naszych [illegible] przyda.

Gry sportowe

KOSZYKÓWKA

JUTRZNIA — DRUKARZ 23—17

Jutrznia grając w rezerwowym składzie z trudem uporała się z robiącą postępy drużyną Drukarza.

SIATKÓWKA

DRUKARZ — JUTRZNIA 2:0 (15:6; 15:11)

Drukarz gładko zrewanżował się za przegraną w koszykówce. Najlepszy na placu Joppe z Drukarza.

R. K. S. „SIŁA" MYSŁOWICKA ZORGANIZOWAŁA SEKCJE PIŁKI RĘCZNEJ I KOSZYKÓWKI.

W tym miesiącu na zebraniu klubu „Siła" Mysłowice powołała do życia dwie sekcje, a mianowicie: drużynę piłki ręcznej i koszykówki. Przystąpiono do [illegible], które się cieszą dużym zainteresowaniem i wielką frekwencją sportowców. Treningi odbywają się dwa razy tygodniowo pod opieką tow. Mironia z Katowic.

Młode sekcje zamierzają już w sierpniu rozegrać pierwsze mecze. Dzięki temu „Siła" posiada prócz doskonałej sekcji zapaśniczej, palanta i lekkoatletycznej i sekcje gier sportowych.

Skra II — Gwiazda II

3:1. Wszystkie bramki strzeliła Skra, punkt dla Gwiazdy strzelił samobójczo obrońca Skry Kamiński. Najlepszy na boisku, środek napadu Skry Kaczyński II.

Po jednej bramce strzelili Kaczyński II, Życzyński z karnego i Staniszewski. Gra ładna.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.